

Kraków, dnia 20.07.2023 r.

## *LIST OTWARTY*

*Drodzy Państwo,  
Panie i Panowie,  
Panowie i Panie,  
Posłowie i Senatorowie,*

Ostatnio miałem „przyjemność” zapoznać się z tekstem sygnowanym przez p. Annę Gmiterek-Zabłocką informującym o tym, iż były rektor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie wygrywa w sądzie pracy. W opinii ówczesnego rektora „Na uczelni pojawiła się polityka”.

A propos tej ostatniej mądrości prof. Kazimierza Karolczaka stwierdzić należy od razu, że ta teza jest absolutnie bezsensowna, co więcej – świadcząca o bardzo krótkiej pamięci pana profesora.

W tym miejscu tylko przypomnę, że pan Karolczak swoją „karierę” na Uniwersytecie Pedagogicznym zawdzięcza właśnie polityce. Gdyby nie jego aktywna przynależność do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od 1975 r. i Socjalistycznego Związku Studentów Polskich od początku studiów, zapewne osiągnięcie następujących po sobie awansów byłoby znacznie trudniejsze, czy wręcz nawet niemożliwe. Pamiętamy wszak złamane kariery świetnych historyków, którzy mieli odwagę iść pod prąd i walczyć o taką Polskę, w jakiej teraz żyjemy – wolną i demokratyczną. Towarzysz Karolczak chętnie ze swojej przynależności do PZPR korzystał, pnąc się po szczeblach kolejnych stanowisk i awansów. Daleko niestosowne są zatem słowa byłego Towarzysza rektora, które przekazał w ww. wywiadzie.

Polityka – wprost i pośrednio – jest obecna w każdej instytucji, w każdym aspekcie życia zbiorowego, w każdej uczelni.

Pogląd, że: „tam, gdzie w grę wchodzi polityka, nigdy nie dzieje się dobrze” jest zaprzeczeniem podstawowej wiedzy politologiczno-historycznej. A Towarzysz rektor –

historyk z wykształcenia – powinien to doskonale wiedzieć, zwłaszcza z taką przeszłością, i w tym zakresie ostrożnie formułować wypowiedzi.

Podstawowe osiągnięcie byłego rektora z okresu jednej tylko „kadencji rektorskiej” to krach finansowy Uniwersytetu Pedagogicznego (pod koniec kadencji zadłużenie UP – około 25 mln PLN).

Szczegóły:

1. Niektóre kierunki studiów prawie bez studentów (od 7 do 20) – natomiast do ich dydaktycznej „obsługi” zatrudnianych było po kilkudziesięciu nauczycieli akademickich w każdym instytucie.

2. Na dodatek: tam, gdzie było tak mało studentów rektor zatrudniał wielu nowych pracowników badawczo-dydaktycznych. Na większość ćwiczeń przychodziło maksymalnie po kilku studentów, a na wykładach często bywało ich „0”.

3. Ze względu na brak płynności finansowej – decyzją rektora zostały wstrzymane wypłaty świadczeń pracowniczych: ustały zobowiązania względem ZUS (powstałe zadłużenie opiewało na kwotę ok. 7 mln PLN), nagrody indywidualne, wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe, czy za prace związane z procesem rekrutacyjnym.

Z premedytacją wszystko to stało się ogromnym obciążeniem nowej władzy, której aktualnie przypisuje się błędy, niefrasobliwość i brak kompetencji poprzednich rektorów.

4. Administracja tonęła w chaosie i przeroście stanowisk tworzących „dwór” byłego rektora Karolczaka. Interesy indywidualne różnych kierowników były ważniejsze niż dobro Uczelni.

5. Jedyne „inwestycje” zrealizowane przez pana Karolczaka to „szopa na rowery”, trzy maszty przed głównym budynkiem Uczelni oraz pozyskanie trefnych nieruchomości, z których nie można w pełni korzystać – poza ponoszeniem kosztów na ich utrzymanie.

6. Regulowanie zatrudnienia „wiecznymi czasówkami”, przedłużanymi według jedyne go i słusznego uznania byłego rektora pana Karolczaka, zostało zmienione przez obecnego Rektora, który zanim jeszcze stało się to nagłośnione (wiele osób przypisuje sobie ten sukces) z własnej woli rozpoczął proces zamiany umów czasowych o pracę, na czas nieokreślony.

Teraz „zasłużony” dla UP (w dziele destrukcji) były rektor walczy o „jakąś” kasę w sądzie pracy, której – być może – nie uzyska.

Zwolnienie z dalszej pracy w Uniwersytecie Pedagogicznym poprzedniego rektora było oczywiste „w świetle jego dokonań” i dobrze, że nastąpiło w takiej formie.

Chciałbym zaprezentować kontekst aktywności prof. Kazimierza Karolczaka związanej z próbami dyskredytowania „swojej” byłej Uczelni.

Od momentu sromotnie przegranych wyborów rektorskich – K. Karolczak (wraz z grupą swych akolitów i beneficjentów, których grono w czasie swojego panowania znacznie



powiększył dzięki ich zatrudnieniu w UP, a także licznym profitom) wszczął akcję dezawuowania wszystkiego, co aktualnie działa się w Uniwersytecie Pedagogicznym. Co więcej w proceder ten wmieszani zostali, oczekując własnych korzyści, posłowie określonych ugrupowań, zjadliwie atakujący nowe władze i reformy Uniwersytetu, stanowiący przedłużone ramię uczelnianych Towarzyszy. Nie dość wspomnieć o happeningach posłów: M. Gdulii i K. Gasiuk-Pihowicz oraz atakach posłów A. Miszałskiego i B. Klicha. Wszystko to ma jedno źródło, wydawałoby się dawno minione i zhańbione, a jednak połączone siecią różnorodnych powiązań i interesów „Towarzyszy” zgrupowanych w „Inicjatywie”.

A więc sanacja Uniwersytetu Pedagogicznego, której podjął się aktualny Rektor, była negowana w każdym jej aspekcie. Wszystko zaczęło być w UP złe, wszystko miało prowadzić do „moralnego” i finansowego upadku naszej Uczelni, a także z prognozowanym brakiem zainteresowania wśród młodzieży.

Wbrew temu co pisze pan Karolczak, przeprowadzona reforma spowodowała nie tylko uzdrowienie finansów, ale także wzrost atrakcyjności naszego Uniwersytetu na „akademickim rynku”.

Na większość oferowanych kierunków zgłaszają się rekordowe rzesze kandydatów. Trend ten utrzymuje się nadal, co więcej rekrutacja w bieżącym roku jest większa od ubiegłorocznych wyników (stan na 20.07.2023 r. – 21 722 zgłoszeń). To mówi samo za siebie, studenci chcą studiować na naszej Uczelni, doceniają utworzone nowe perspektywiczne kierunki, które są odpowiedzią na aktualne potrzeby rynku – bo dla nas najważniejszy jest student, posiadający przychylne nastawienie władz. To właśnie nasza Uczelnia przyznaje najwyższe stypendia w Krakowie. Czy takimi osiągnięciami może się pochwalić były rektor? – Oczywiście nie.

Na nic zdała się „czarna propaganda”, na nic zdały się kłamstwa i manipulacje medialne, na nic proroctwa rychłego upadku UP.

Uniwersytet Pedagogiczny kształci coraz więcej studentów, tworzy innowacyjne kierunki, czyni nowe potrzebne inwestycje, pomnaża majątek, a co najważniejsze reguluje wszystkie swoje finansowe zobowiązania, co w czasach pana Karolczaka nie było takie oczywiste, a pracownicy Uczelni nawet o tym nie myśleli.

W owej „czarnej propagandzie” prym wiedzie Gazeta Michnika i stowarzyszone z nią (w ramach Agory) inne media (np. TOK-FM).

Adam Michnik został swego czasu „wyróżniony” przez UP (przy pełnym poparciu ówczesnego dziekana Wydziału Humanistycznego – Towarzysza K. Karolczaka) tytułem doktora honoris causa w 2009 roku, którego odebrał w bratnim uścisku od byłego rektora Michała Śliwy, również silnie związanego z jedyną słuszną partią minionych czasów.

Teraz trzeba spłacać dług wdzięczności ujmując się za tymi osobami, które, w sposób nie do końca uczciwy, przyczyniły się do uzyskania przez naczelnego redaktora „GW” owego zaszczytnego tytułu.

O kulisach procedury przyznawania A. Michnikowi owego tytułu napiszę w kolejnym liście otwartym.

*Serdecznie pozdrawiam wszystkich przyjaciół Uniwersytetu Pedagogicznego,  
a nieco mniej serdecznie tych, którzy mu szkodzą,*

***Przewodniczący Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność”  
Jan Władysław Fróg***

